

CHAMSTWO w państwie czy pańskość w CHAMSTWIE?

A panoszyło się chamstwo w państwie od zawsze, a był to czas wojen i trup słał pagóry. Pozwolę sobie powtórzyć te słowa za Panem Maleńczukiem, który kontynuuje dzieło Boya-Żeleńskiego w zakresie słowotwórstwa czy też „tekstotwórstwa”. Czasy się zmieniły, wojny i trupy są nadal (po niektórych bardzo wygodnie kroczy się do celu), państwo ma się niezbyt dobrze (co doskonale oddają nastroje społeczne), a chamstwo przeżywa swój kolejny Złoty Wiek – można by rzec, że miewa się świetnie i kwitnie. Niejedna kobieta mogłaby mu pozazdrościć młodzieńczego wyglądu i świeżości. Chamstwo ma wybitnych specjalistów od *public relations*, gdyż z poziomu całego państwa zeszło pod strzechy, zawitało do ludzi, niezależnie od klasy społecznej. Bo kiedyś to był Pan i Cham i wtedy człowiek od razu wiedział, z kim ma do czynienia, a teraz okazuje się, że niejednokrotnie ten Pan to jest też cham, tyle że tym razem cham pisany przez małe „ch”. Niczego nie można być pewnym w tych ciężkich czasach, gdy role społeczne zmieniają się w tak zastraszającym tempie. Najgorsze jest jednak i to, że morze chamstwa zaczyna panoszyć się także po „małych państwach”, „małych ojczyznach”. Panoszy się cichcem, wylazi z butów niczym słoma, przyczaja się za uszami, wylewa się wraz z jadem w mediach, zastawia drogę na korytarzu czy też siedzi niby as w rękawie myśląc, że jest ostatnią deską ratunku

i zniszczy domniemanego przeciwnika. I ma tę przypadłość, że wyrzucone drzwiami wraca oknem, nie ponosząc przy tym żadnego uszczerbku. Wylazi z ukrycia zawsze w trudnych chwilach, gdy państwo musi stanąć na wysokości zadania i pokazać swoją siłę, zachować godność. A w rzeczywistości jest tchórzliwe, unika konfrontacji. I stąd też woli oczerniać za plecami. Bo tak naprawdę nie ma się czym pochwalić – w końcu chamstwo to nic innego jak warcholstwo, brak idei, prywata, lenistwo umysłowe. Taak, prywata i chamstwo piękną są parą i z wielką pasją wojują z państwem. Chamstwo nie respektuje zasad *fair play*. Termin ten jest mu zupełnie obcy. Nic więc dziwnego, że państwo wygląda, jak wygląda. Nikogo nie można być pewnym, bo wszędzie czai się potencjalny Pan cham. I rzadko który zachowuje w swoim chamstwie pańskość, czyli – przekładając to na język chamów – klasę. Jak okiem sięgnąć, chamów będących skutkiem samego zjawiska mamy wielu, natomiast Panów Chamów niedostatek. Bo zachować pańskość w chamstwie to wcale nie jest łatwa sztuka i ze świecą szukać tej sztuki w naszym państwie. Ja jej nie znajduję. Za to inne opisane zjawiska widzę aż w nadmiarze i to na całkiem niedużym poletku. A wam, czy nic nie przypomina „widok znajomy ten”?

Agnieszka Gąsiorowska

PS. Wszelkie podobieństwa do rzeczywistości są przypadkowe i (nie)zamierzone.

Agenci prowincji

Gdański desant opanował 28 września plac Zamkowy w Warszawie - bez jakiegokolwiek oporu. Gdańszczan prowadził prezydent miasta Paweł Adamowicz. Wspierali go posłowie Donald Tusk i Maciej Płażyński. W odwodzie byli najbardziej znani gdańszczanie: Lech Wałęsa oraz Jolanta i Aleksander Kwaśniewscy. Desant na plac Zamkowy to jedna z wielu akcji regionalnych lobby w stolicy. Dom Wielkopolanina będzie pierwszą regionalną ambasadą w Warszawie. Ufundują ją członkowie Warszawskiego Klubu Wielkopolan EKA, najstarszej regionalnej organizacji lobbingsowej w III RP. Nazywana „poznanańska masonerią” EKA liczy ponad tysiąc osób. Należą do niej m.in. była premier Hanna Suchocka, najbogatszy Polak Jan Kulczyk, wicepremier i minister infrastruktury Marek Pol, Wiesława Ziółkowska z Rady Polityki Pieniężnej, były senator i biznesmen Wojciech Kruk, ambasador RP w Belgii Iwo Byczewski, redaktor naczelny „Wprost” Marek Król, poseł Platformy Obywatelskiej Bronisław Komorowski, aktorzy Emilia Krakowska, Ewa Wiśniewska, Katarzyna Bujakiewicz, Paweł Wilczak, Lech Ordon i Lech Łotocki, reżyser Filip Bajon czy grafik Andrzej Pągowski. Jak mówi Grzegorz Gauden, prezes Presspubliki wydającej dziennik „Rzeczpospolita”, EKA to

Sztuka III Rzeczypospolitej - młodzi ludzie pokazują swoje rany

Od 1989 roku upłynęło dość czasu, by ukształtowało się nowe pokolenie artystów, działających w warunkach wolności arty-

fakty, poglądy, opinie

pozytywna sitwa.

Wojewodowie, prezydenci miast, starostowie powiatów czy radni nie są w stanie załatwić w Warszawie dla swoich województw, miast i gmin tyle, ile ambasadorowie regionów działający w polityce, biznesie, mediach czy kulturze. Najbardziej liczą się ambasadorowie Wielkopolski, Pomorza Gdańskiego, Łódzkiego, Górnego i Dolnego Śląska, Pomorza Zachodniego, Krakowskiego, Lubelszczyzny oraz Ślądecczyzny. (...)

Lobby dolnośląskie załatwiło dla swojego regionu finansowanie z budżetu centralnego nowych budynków Akademii Medycznej we Wrocławiu i Biblioteki Uniwersyteckiej. Związany z Rzeszowem Wiesław Ciesielski (wiceminister finansów) pomógł w załatwieniu finansowania z budżetu centralnego najważniejszej dla Podkarpacia inwestycji - rozbudowy lotniska w Jasionce. W Łodzi mało kto wątpi, że to najważniejszy dla miasta lobbysta, premier Leszek Miller, sprawił, że firma Philips usytuowała tu swoje Centrum Usług Księgowych, które będzie obsługiwało księgowość stu europejskich filii koncernu w 20 krajach. (...)

Piotr Krzyżanowski
Violetta Krasnowska
Wprost, 5 października

stycznej, ale i gospodarczej. Co mają nam do powiedzenia i przekazania? Można się o tym przekonać na wystawie pod dość zobowiązującym tytułem „Sztuka III RP”, otwartej właśnie w Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku pod Radomiem.

W Orońsku znalazły się prace blisko czterdziestu utalento-